

Prof. Ryszard Nycz

Laudacja

Polskie książki humanistyczne w ostatnich latach wyraźnie się zmieniają. Jak świadczą m. in. zgłoszenia i nominacje do Nagrody J. Długosza, obok nowatorskich specjalistycznych analiz, coraz więcej jest takich, które nie wyrzekając się najwyższych naukowych ambicji podejmują tematykę ważną i interesującą dla każdego i to w sposób, który czytelnika wciąga i angażuje.

Książki Przemysława Czaplińskiego o literaturze od dawna tymi przymiotami się odznaczają, w czym zasługa (poza innymi względami) wypracowanej przez autora metody czytania, która niczym rentgen czy tomograf przenika pod powierzchnię literackich światów i fabuł, by zidentyfikować i opisać osobnicze – polskie – ludzkie pokusy i obawy, schorzenia i dysfunkcje, przekonania i postawy.

Dla Czaplińskiego literatura nie jest ucieczką od rzeczywistości w autonomiczne światy wzruszeń, fantazji czy zabawy, lecz przeciwnie: powrotem do rzeczywistości i przywracaniem nam świata, tyle tylko, że – dzięki literaturze – widzianego lepiej, głębiej, ostrzej. Oczywiście; dzięki literaturze, ujętej jako autentyczna metoda poznania, w zawsze inspirujących i odkrywczych lekturach Czaplińskiego.

Poruszona mapa. Wyobraźnia geograficzno-kulturowa polskiej literatury przełomu XX i XXI wieku – to książka, po którą sięgnąć winien nie tylko miłośnik literatury, także każdy zainteresowany współczesnymi przygodami i problemami polskiej mentalności i tożsamości, które polska literatura – w lekturze Czaplińskiego – z czułością sejsmografu rejestruje, obrazuje i diagnozuje. Stanisław Brzozowski (ten ojciec-założyciel nowoczesnej krytyki literackiej w Polsce) pisał kiedyś, że krytyk godny tego miana, to „kartograf dziwnych podróży”; *Poruszona mapa* nie tylko tytułem wpisuje się w ten, z ducha Brzozowskiego się wywodzący, najcenniejszy i najtrudniejszy zarazem model krytyki.

Mapa nie jest terytorium, to wiemy; pozwala jednak je zrozumieć, a także odnaleźć swoje miejsce, zobaczyć skąd – a więc poniekąd: kim – jesteśmy i dokąd idziemy... *Poruszona mapa* – to mapa rysowana przez dziesiątki współczesnych polskich książek (powieściowych, reportażowych, autobiograficznych, eseistycznych), w których autorskie wizje kontaktów z sąsiadami z zachodu i wschodu, południa i północy sumują się nieoczekiwanie – niczym w obrazach Arcimboldiego – w niepokojąco dramatyczny (auto)portret Polski i Polaków.

Dramatyzm ten ma swe źródło w rozluźnieniu, zerwaniu, fantazmatycznym przestawieniu dotychczasowych kotwic związków i przynależności, które określały nasze miejsce i tożsamość. W dochodzących do głosu w literackich narracjach urazach i maniach, eksperymentach i życzeniowych scenariuszach losu, polska wyobraźnia, mentalność, polityka odwraca się od świata, wypiera wszelkich związków czy wpływów -i wija wokół siebie w akcie adoracji samoswojej wyjątkowości, pozwalając by Polska ruszyła „w dryf” (określenie P.Cz)... w niewiadomym kierunku i ku nieznanym przeznaczeniom.

Czapliński pokazuje, że dzisiaj to życie (polityczne) naśladuje literaturę (nie odwrotnie!) – ukazane w niej negatywne konsekwencje podjętych wyborów – choć byłoby lepiej, gdyby od niej się uczyło, czy wzięło ją za przewodnika w próbach wyjścia z impasu, odbudowania powiązań z sąsiadami, Europą, światem. Krytyk dowodzi też, że nie ma dziś co liczyć na skuteczne oddzielenie prywatnego od publicznego, czy estetycznego od politycznego; literatura, tak jak jej autorzy i czytelnicy, jest w środku, wewnątrz doświadczanego przez nas świata – a w toku wzajemnych oddziaływań wszyscy ci aktorzy zmieniają się, wpływając na siebie i podlegając wpływom.

Można powiedzieć, że literatura, jak i jej lektura proponowana przez Czaplińskiego, ma charakter polityczny. Nie w tym sensie, by nawoływała do zdobycia władzy, ale w tym odnowionym i zarazem źródłowo greckim znaczeniu, które stawia nas przed wyborem: albo życie idiotyczne [od *idiotes*], tj. odwrócone od świata, innych ludzi, nie zainteresowane sprawami publicznymi, kultywujące własną specyfikę i wyjątkowość, albo życie polityczne, wynikające z przekonania, że działanie dla dobra wspólnego, dla innych, jest też dla mnie dobre. *Poruszona mapa* ma więc i nas poruszyć; tzn. pobudzić do działania, skłonić do podjęcia krytycznie świadomego wyboru.